

SŁOWO

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 8)
 GROMNO — Plac Batorego 8
 KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWOŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Wilno, Niedziela 12 czerwca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZENI: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

LISTA NUMER 12-sty.

Ogłaszamy dziś listę Nr. 12 znaczącą, iż Bezpartyjny Komitet Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej wypełnił wszystkie obietnice, które uprzednio poczynił w swoich enuncjacjach, odezwach i plakatach, przemówieniach na wiecach i artykułach w prasie.

Bezpartyjność listy. Ta obietnica wypowiedziana ze specjalnym naciskiem została dotrzymana całkowicie. Na pierwszym miejscu naszej listy ukrywanej za listę monarchistów demokratów wileński prof. Zygmunt Jundziłł, na miejscu drugim prof. Zygmunt Jundziłł, na miejscu trzecim bezpartyjny narodowiec inż. Niewodniczański, na miejscu czwartym konserwatywny p. Wańkowicz. Żaden klucz polityczny nie był tu przewidziany ani przeprowadzany, jeśli cytujemy przyjaźliwość polityczną riaszych kandydatów, to nie dlatego by wskazywać na wzajemny stosunek orientacji politycznych, lecz dlatego by podkreślić że pewne zarzuty stawiane Bezpartyjnemu Komitetowi okazały się absolutnie niesłuszne.

Na 10-em miejscu jest znowu konserwatysta p. Michał Obieziński, a na piętnastym prof. Zawadzki. Ale każdy przecież uzna, że ci panowie znaleźli się tutaj nie jako politycy, lecz jako fachowcy. Pan Obieziński jest doskonałym znawcą spraw dotyczących administracji miasta, a prof. Zawadzki znakomitym ekonomistą.

Przedmiocie. Rzuciliśmy przedmiociem obietnicę, że wprowadzimy ich obrońców, ich naturalnych przedstawicieli do Rady Miejskiej i obietnicę tę spełniamy. Inne komitety spekulowały na popularność wśród przedmiociem, obiecywały im dużo, nie dotrzymały nic. Nasza jedynie lista wzięła swe obietnice na serio i wypełniła je lojalnie. Około 20 przedstawicieli przedmiociem znalazło się na liście, czego przykładu nie znajdziemy na listach naszych współzawodników.

W Wilnie wychodzi pismo, które cierpi chronicznie na brak koncepcji dziennikarskich i które nie wstydzi się popełniać tego, co nazwać można pospolicym plagiatem inwencji prasowej. Pismo to zaczęło *Słowo* naśladować w naszej akcji ilustrowania potrzeb przedmiociem. Tego rodzaju plagiaty zniechęcają do pracy i wzbudzają niesmak zrozumiały, — lecz pozostają w dziedzinie prasy. Natomiast w dziedzinie rzeczywistości jedynie Bezpartyjny Komitet zdobył się na szeroki gest wprowadzenia przedstawicieli przedmiociem w tak dużej ilości.

Fachowość. Ta trzecia obietnica dana Wilnu przez Bezpartyjny Komitet dotrzymana została także. Kto na naszej liście nie jest przedstawicielem przedmiociem, ten stanowczo jest fachowcem w jednej z dziedzin, w których widać się praca samorządowa. Wilno ma liczne niezłatwione sprawy — na pierwszym miejscu stoi profesor cywilista Zygmunt Jundziłł, Wilno ma, że prowadzone przedsiębiorstwa miejskie, na drugim miejscu mamy fachowca w tej dziedzinie, a na trzecim miejscu higienistę, na czwartym miejscu działacza, który jedynie potrafi skierować nasze miejskie interesy ku uzyskaniu pożyczki zagranicznej itd. itd. Oczywiście rozumieliśmy, że pole działalności samorządu miejskiego powinno być znakomicie rozszerzone i dlatego prócz gospodarzy i finansistów wprowadzamy pionierów pięknej kultury w pięknie Wilnie. Do takich należy przedewszystkiem prezes Czesław Jankowski, a miejsce w Radzie należy się jego świetnej inicjatywie, jego entuzjazmowi dla starego Wilna i jego wielkiej kultury.

Wyliczamy krótko nie zalety listy, którą ogłaszamy, lecz dane przekonujące, że obietnice lojalnie speł-

1. Jundziłł Zygmunt,
2. Niewodniczański Wiktor
3. Borowski Antoni
4. Wańkowicz Stanisław
5. Jakubczyk Michał
6. Mokrzejcki Stefan
7. Sokolowski Wincenty
8. Łąpinówna Helena
9. Szostakowski Stefan
10. Obieziński Michał
11. Hermanowicz Stanisław
12. Łastowski Józef
13. Uroda Antoni
14. Packiewicz Zygmunt
15. Zawadzki Władysław
16. Książd Żo ngółowicz Bronisław
17. Kosiński Justyn
18. Krauz Roman
19. Pożaryski Kazimierz
20. Rękieć Konstanty
21. Maciejewiczowa Julia
22. Slendziński Ludomir
23. Diszlajtis Tadeusz
24. Jankowski Czesław
25. Marszałkiewicz Jan
26. Wasilewski Ignacy
27. Sierociński J.
28. Rutki Kazimierz
29. Rokicki Norbert
30. Kieżun Witold
31. Wołochowicz Władysław
32. Kłoit Jan
33. Siemiradzki Konstanty
34. Krzyżanowski Jan
35. Sawicki Edward
36. Rutkowski Antoni
37. Piłsudski Edmund
38. Drewnik Jan
39. Karaźniewicz Franciszek
40. Proszynski Konstanty
41. Bochwiec Stanisław
42. Sarnecki Franciszek
43. Krajewski Stanisław
44. Stawiński Kazimierz
45. Bocianowski Jan
46. Staniewicz Wiktor
47. Popławski Władysław
48. Wojciechowski L.
49. Mroczkowski Wincenty
50. Zdziechowski Marjan
51. Mohl Waclaw
52. Dogil Konstanty
53. Seheń Stanisław
54. Sieradzki Czesław
55. Gieczewicz Hipolit
56. Wierzyński Józef
57. Dunowski Julian
58. Adamowicz S.
59. Jabłonowski Władysław
60. Bohuszewicz Seweryn
61. Jaworski Iwo
62. Nowicki Kazimierz
63. Pietraszewski Maksym
64. Mackiewiczowa Marja
65. Sawicki Apolinary
66. Łankiewicz Piotr
67. Mazaraki Adriań
68. Zawadzka Halina
69. Żelaniec Antoni
70. Wołkowska Zofia
71. Stanówna Helena
72. Terajewicz Bronisław

- adwokat
 inżynier
 lekarz
 właśc. domu
 właśc. domu
 dymis. generał
 buchalter
 nauczycielka
 inżynier
 dyr. spółdzielni
 buchalter
 inżynier leśnik
 buchalter
 naucz. szkoły plast.
 Prof. U. S. B.
 mechanik
 urzędnik
 oficer rezerwy
 stolarz
 nauczycielka
 artysta malarz
 monter
 literat
 Prof. U. S. B.
 introligator
 hodowca drobiu
 księgarz
 elektromechanik
 lekarz
 właśc. domu
 notariusz
 urzędnik
 urzędnik banku
 zdun
 rolnik
 właśc. ziemski
 piekarz
 kowal
 insp. ogr. botan.
 dyr. Banku
 fryzjer
 architekt
 prof. USB.
 urzędnik
 prof. USB.
 monter
 kupiec
 ślusarz
 prof. USB.
 urzędnik bankowy
 handlowiec
 urzędnik
 inżynier leśnik
 właśc. ziemski
 nauczyciel
 fryzjer
 szewc
 lekarz
 notariusz
 zast. prof. USB.
 technik
 budowniczy
 przełoż. Sem. Naucz.
 ogrodnik
 technik
 bankowiec
 literatka
 kupiec
 handlowiec
 nauczycielka
 nauczyciel
- Portowa
 Jagiellońska 8.
 Lwowska 7—7.
 Mickiewicza 15.
 Legionowa 41.
 Zamkowa 18.
 Mostowa 5.
 Montwiłłowska 21.
 M. Pohulanka 14.
 Kalwaryjska 11.
 Wilkomińska 3.
 Mickiewicza 42.
 Kurlandzka 9.
 Moniuszki 18.
 Zamkowa 24.
 Uniwersytecka 7.
 Sw. Wincentego
 Sołtanska 50.
- Borowa 3.
 Ogiarna 2—11.
 Wilkomińska 1.
 Popowska 38.
 Zygmuntowska 4.
 Cicha 2.
 Wierzbowa 17.
- Zawalna 7.
 Letnia 20.
 Garbarska 5—3.
 Sosnowa 9.
 Zygmuntowska 2.
 Zwirowa Góra 7.
 Wileńska 36.
 Bołupie.
 Garbarska 11.
 Św. Jakóbska 6.
- Subocz 67-d.
 folwark Zakret.
 Mickiewicza 22.
- Nowogródzka 22.
 Majowa 3.
 Uniwersytecka 7.
 Równa Pole 19.
 Cedrowa 18.
- Antokol 54.
 Mickiewicza 19.
- Majowa 24.
 Wileńska 11
 Mickiewicza 28
 Zarczna 40
- Raduńska 40 m. 2
 Portowa 12
 Kasztanowa 7
 Uniwersytecka 7
 Konarskiego 25
 Tusulańska 6
 Zamkowa 24
 Sołtański 4
 Rossa 19-a
 Mickiewicza 15

Kolejne listy kandydatów do Rady Miejskiej.
 Lista Nr. 7 Bezpartyjnego komitetu robotniczego z p. Bielińskim, obejmująca 10 kandydatów.
 Lista Nr. 8 — żydowskiego bloku narodowego: Dr. Wygodzki Jakób, Dr. Szabad Cemach i Gordon Adolf; lista obejmuje 32 kandydatów.
 Lista Nr. 10 — Polskiego Zjednoczonego komitetu zw. i przedmiociem dla uzdrowienia gospodarki miejskiej, jako kandydaci figurują: sędzia Piłsudski Jan, Dr. Maliszewski i p. Młodkowski, wizytator szkół powszechnych.
 Lista Nr. 11 b. wojskowych z jednym kandydatem p. Łunkiewiczem Piotrem, pełnomocnik p. Józef Matelkiewicz.
 Lista Nr. 14 Centralnego Komitetu Wyborczego obejmująca 72 kandydatów z prof. Komarnickim, inż. Rozwadowskim, mec. Englem i wizytatorem szkół średnich p. Fiedorowiczem Zygmuntem, pełnomocnik listy p. Kownacki.
 Lista Nr. 15 Bloku robotniczego niezależnych socjalistów, lewicy P.P.S. i klasowców zw. zawodowych,

nione zostały. O to nam chodziło przedewszystkiem, o dotrzymanie tej lojalności, o odzwignięcie wyborów samych na poziom możliwie nieco wyższy przez spełnienie tego wszystkiego co się mówiło. Chcemy by lista mówiła sama za siebie, chcemy by lista sama oczyszczała nas z wszelkich zarzutów, które padają na wiecach, wśród przedwyborczych namietności. Idziemy do wyborów z wiarą w Wilno, w inteligencję naszą, w lud wileński. Dotrzyaliśmy obietnic przedmiociem niechże one dotrzymają nam wiary, niech okażą ten patriotyzm, który wykazały podczas okupacji niemieckiej, bolszewickiej, kowieńskiej. Inteligencja wileńska niech pojmie, że w szarej pracy samorządowo-wyborczej przeżytkuje wielka idea, idea zwaleni partijnictwa, a wprowadzenia ludzi rzetelnych, ludzi uczciwych i ludzi uczciwej pracy. *Cat.*

Dalszy terror i Oburzenie Europy

Nowe areszty masowe.
 BERLIN, 11. VI. PAT. Do agencji telegraficznej Unjon donoszą z Moskwy, że władze sowieckie powzwały liczne dalsze aresztowania w Charkowie, Mikołajewie i Odesie. Między innymi aresztowano wielu cudzoziemców.

Przywódcy opozycji podnoszą protest przeciwko terrorowi.
 Jak donosi ta sama agencja najwyższy trybunał wojenny i rewolucyjny w Moskwy zażądał przedłożenia mu aktów, dotyczących rozstrzelania 20 kontrewolucjonistów.

Wydalenie obywateli angielskich.
 BERLIN, 11. VI. PAT. Do Telegraphen Union donoszą z Rygi, że rząd sowiecki zamierza wydaląc wszystkich obywateli angielskich z obszaru unji sowieckiej, jako odpowiedź na rzekomą koncentrację wojsk angielskich w Indjach. Rząd sowiecki wydał polecenie koncentracji poszczególnych oddziałów wojskowych w Turkiestanie i Bucharze.

Zaprzeczenie o mobilizacji.
 PARYŻ, 11—VI. PAT. Tutejszy ambasador sowiecki zaprzecza pogłosce o mobilizacji lub przygotowaniach do mobilizacji czerwonej armii.

Zdenerwowanie w Moskwie.
 BERLIN, 11—VI. Pat. „Deutsche Tagesztg“ podaje depeszę korespondenta swego z Moskwy, który twierdzi, że do zdenerwowania, jakie panuje w Moskwie przyczynił się także spór, istniejący w tonie kierownictwa partii komunistycznej. Korespondent w dalszym ciągu donosi, że Bucharin, który dotychczas był jednym z naczelnych współpracowników Stalina przechyla się coraz więcej na stronę opozycji. O możliwości wojny z jakimkolwiek obcem mocarstwem nikt w Moskwie nie myśli. Panuje natomiast przekonanie, że może w Rosji dojść do powrotu stosunków z czasów wojny domowej.

Specjalny korespondent „8-Uhr. Abendblatt“ z Moskwy dowiaduje się od jednego z miarodajnych sowieckich polityków, że jest rzeczą wykluczoną, ażeby Rosja miała skierować do Polski jakieś ultimatum w sprawie morderstwa Wujkova. Polityka ultimatum, która musiałaby prowadzić do wojny nie leży w interesie ani Rosji, ani Polski. Ze wszystkich krajów na Wschodzie głównie Polska i Rosja najbardziej potrzebują pokoju. Wie o tem, zarówno rząd polski, jak rząd sowiecki.

Prasa europejska o krwawym terrorze.
 PARYŻ, 11—VI. PAT. Wiadomość o straceniu w Rosji na rozkaz G.P.U. 20 byłych oficerów i funkcjonariuszów carskich wywołała w tutejszej prasie powszechne oburzenie. Prasa podkreśla, że bolszewicy tracąc zimną krew powrócili do systemu teroru. Jak donoszą tu z Londynu większość dzienników angielskich komentuje wiadomość o wzmiankowanych egzekucjach w tym samym sensie.

LONDYN, 11—VI. PAT. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszernie sprawozdania o straceniu 20 arystokratów i byłych oficerów w Rosji, nazywając to morderstwem i czerwonym terorem. Dzienniki wskazują na to, że coraz bardziej się okazuje, jak było uzasadnionem zerwanie stosunków politycznych z Rosją sowiecką. „Times“ nazywa stracenie morderstwem i pisze, że jest ono dowodem, iż rząd sowiecki osłabiony zewnętrznie niepowodzeniami popadł w panikę i wszędzie widzi spiski i rewolucje. „Daily Telegraph“ sądzi, że zamordowanie oficerów jest rozpaczliwym aktem samoobrony.

W kołach emigracji rosyjskiej panuje wielkie wzburzenie. B. dyplomata rosyjski z czasów carskich Sablinj oświadczył: Śmierć księcia Dolgorukowa jest nieszczytną, dwa razy chodził on przebrany za chłopca do Rosji, ażeby studjować tamtejsze stosunki. Twierdzenie, że straceni byli na żołdzie angielskim jest nonsensem i nieczem kłamstwem. Jedyną zbrodnią tych ludzi był patriotyzm.

„Nie przebieierać w środkach“.
 Z Mińska donoszą: C. K. Białorusi opublikował odezwę do członków G. P. U., w której nawołuje ich do niewzruszonego wytrwania na stanowisku w walce z kontrrewolucją. Członkowie G.P.U. — głosi odezwa — nie powinni przebieierać w środkach w walce z kontrrewolucjonistami.

Jednocześnie donoszą, że na obszarze gub. Astrachańskiej ogłoszony został stan wojenny.
 W Białogwieszczeniu rozstrzelano jeszcze 5 b. uczestników powstania antybolszewickiego atamana Arestowowa.

Prymas Polski do min. Meysztowicza.
 WARSZAWA, 11. VI. PAT. Minister sprawiedliwości Meysztowicz otrzymał od J. E. Arcybiskupa gnieźno-poznańskiego ks. Prymasa Hłonda następujące pismo: „Jasnie Wielmożny Panie Ministrze, Serdecznie Panu Ministrowi dziękuję za łaskawe życzenia, które sobie wysoko cenię i które są mi tem droższe, że odnoszą się do aktu łaski Ojca Św., pomyślnego nietyle dla mojej osoby ile dla Stolicy Św. Wojciecha. Z wyrazami najgłębszego poważania i oddania ks. Augustyn Hłond“.

Rozmowa Brianda z Zaleskim.
 PARYŻ, 11 VI. PAT. Dzienniki donoszą, że rozmowa Brianda z Zaleskim dotyczyła zamachu na postla sowieckiego Wojkova oraz sprawy fortyfikacji niemieckich na wschodzie.

Co do pierwszej sprawy „Petit Parisien“ podkreśla, iż pełne zimnej krwi stanowisko rządu polskiego spotkało się z uznaniem w Paryżu, tak samo usiłowania rządu polskiego, mające na celu uniknięcie incydentu z Moskwa przy całkowitem uwydatnieniu słuszności swych poglądów. Dziennik dodaje, że jest rzeczą prawdopodobną, iż przed samym wyjazdem do Genewy Zaleski odbędzie naradę z Poincarem.

Prezydent Hindenburg ustępuje?
 WIEDEŃ, 11 VI. PAT. Do „Neue freie Presse“ donoszą z Berlina, iż według krążących w kołach parlamentarnych pogłosek prezydent Rzeszy Hindenburg zamierza w dniu 20-go października, tj. w 80 rocznicę swych urodzin ustąpić ze stanowiska prezydenta.

Prześladowanie Polaków w Kownie.
 Masowe areszty.
 Z Kowna donoszą: W Kownie, Sejnach i Kiejdanach dokonano licznych aresztów Polaków, pod zarzutem rzekomego uprawnienia szpiegostwa. Represje wobec Polaków przybrały charakter masowy. — Urzędowa „Elta“ ogłosiła, że aresztowano tylko 7 w tej liczbie jedną kobietę.

W Wytkowyszkach, w chwili gdy policja wkroczyła do jednego z Polaków celem aresztowania go, ów nie chcąc przenosić katuszy w więzieniach litewskich popełnił samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru.

Porwanie oficera polskiego.
 Interwencje władz polskich spotkały się z wymijającymi odpowiedziami.

Przed kilkoma dniami oficer 3 Brygady KOP. por. Janik jadąc konno w pobliżu granicy przez omyłkę, nie znając dobrze terenu wjechał na terytorium sowieckie. Zatrzymany przez strażę sowiecką por. Janik odesłany został do Mińska. Władze polskie poczyniły natchemliki kroki aby oswobodzić go, lecz jak dotąd starania te nie dały pozytywnego rezultatu.

Władze sowieckie dają wymijające odpowiedzi.

Sejm i Rząd.

Przyczyna opóźnienia podpisania umowy pożyczkowej.
 WARSZAWA, 11. VI. (tel. wł. Słowa) Nieznaczne opóźnienie chwili podpisania umowy pożyczkowej spowodowane zostało z jednej strony względami technicznymi, z drugiej zaś przyczyną wypływającą z tego, że szereg banków zagranicznych ofiarowało Bankowi Polskiemu kredyt. Stało się to w inicjatywę dyrektora amerykańskich finansów Stronga, który wobec uzgodnienia spraw pożyczkowych zaofiarował Bankowi Polskiemu kredytu udzielając jednocześnie pełnomocnictwa gubernatorowi Banku Francuskiego aby ten starał się o taki sam kredyt w kilku europejskich bankach emisyjnych. W sprawie tej wyjechali do Paryża pp. Młynarski, Fiszer i Monnet, a dziś wyjeżdża dyrektor Banku Polskiego p. Karpiński. Po powrocie ich z Paryża, przypuszczalnie w połowie przyszłego tygodnia oczekiwane jest podpisanie umowy pożyczkowej.

Zwolnienie aresztowanych Rosjan.
 WARSZAWA, 10. VI. (tel. wł. Słowa) Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym wypuszczono na wolność prawie wszystkich emigrantów rosyjskich aresztowanych w związku z zabójstwem postla Wojkova.

Kongres „Wyzwolenia“.
 WARSZAWA, 11. VI. (tel. wł. Słowa) Dziś rozpoczął obradować kongres „Wyzwolenia“, przy udziale 600 delegatów reprezentujących 130 powiatów. Na ręce prezydium nadeszły depesze gratulacyjne z kraju i zagranicą, m. i. od jugosłowiańskiego stronnictwa ludowego.

W obradach biorą udział wyłącznie delegaci Wyzwolenia.

Nominacja.
 WARSZAWA, 11. VI. (tel. wł. Słowa) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację b. vice dyrektora Banku Rolnego p. Teofila Narbutta na stanowisko nac. wydz. polityki kredytowej w Ministerstwie Skarbu.

Walki w uniwersytecie wiedeńskim.
 WIEDEŃ, 11—VI. Pat. Wczoraj przyszło do tutejszym uniwersytecie do gwałtownego starcia między studentami nacjonalistycznymi a studentami socjalno-demokratycznymi, przyczem szereg studentów doznało ciężkich kontuzji. Uniwersytet został na dzień dzisiejszy zamknięty. Bezpośrednim powodem zajęć był zapowiedziany na wczoraj wieczorem odczyt, urządony przez studentów socjalno-demokratycznych na temat „Socjalny numerus clausus“.

KALENDARZ „Tygodnia Ucznia“
 Sobota 11-go czerwca,
 Dalszy ciąg Loterii Fantowej, Pierwszy dzień kwesty ulicznej, KONCERTY LOTNE w cukierniach i restauracjach. O godz. 10 wiecz. CZARNA KAWA z TANCAMI (Hotel St. Georgesa, Mickiewicza Nr 20). Wystawa szkół zawodowych w gmachu Tyszkiewicza (Zygmuntowska 2), od godz. 11 rano do 7 p. p.

Niedziela 12-go.
 Zrana kwesta uliczna. O godz. 11-jej poobid Szkoł Średnich, O godz. 5-jej p. p. początek zabawy w ogrodzie Bernardyńskim. Zwiedzanie wystawy szkół zawodowych.

Poniedziałek 13-go.
 Dalszy ciąg Loterii Fantowej. Wieczorem kina.

Wtorek 14-go.
 Koncert w ogrodzie Bernardyńskim.

Środa 15-go.
 Zabawa młodzieży szkolnej w lokalu gimn. im. Lelewela (Mickiewicza 38).

KOMITET.

Czy już jedliście nasze znane czekolady?
 POMARAŃCZOWE, SMIETANKOWE, GORZKA LUX

Sklep detaliczny „PLUTOS“
 Mickiewicza Nr 10.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
 JADĄ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 10

Święto honoru.

Dziś odbędzie się w Wilnie uroczyste przekazanie sztandaru Komitetu Obrony Kresów Wschodnich Związku Zakordonowych Polaków. Hasłem, które na swym sztandarze wypisał Komitet Obrony Kresów, są słowa odezwy wydanej w 1918 r. przy wezwaniu ochotników do dywizji Litewsko-Białoruskiej, które brzmiały:

„Ludu Polski! Zieli to czego nie zdołali zgnębić Murawjow Wieszatki i inni studzy carscy, to o co walczyły całe pokolenia we wszystkich powstaniach naszego narodu — ma zginąć dziś bezpowrotnie jako ofiara naszej obywatelności lub partyjnych sporów... Przenigdy!

Kto żyje, kto w Boga wierzy, kto serce polskie w piersiach nosi — do bronń! W obronie Ostrobramskiej, w obronie braci Polaków, Litwinów i Białorusinów, w obronie życia ich i wolności — pod sztandar Orła i Pogoni!

Zaś hasłem Polaków zakordonowych są słowa odezwy, którą rok temu, po przewrocie majowym ogłosili:

„Gdy państwo polskie stało się rzeczywistością, ziemie nasze pozostały niestety poza jego granicami. Utraciliśmy nasze naturalne warsztaty, ale zarazem utraciliśmy też i wszelkie więzy materialne, kwalifikujące każdego normalnego obywatela do jakiejś warstwy społecznej.

My dziś nie jesteśmy żadną klasą. Jesteśmy obywatelami naszej ojczyzny bez żadnych zastrzeżeń.

Z krwi i tradycji jesteśmy stronnictwem zachowawczym, ale do zachowania nie pozostało nam dziś nic materialnego, ani ziemi, ani kapitałów, ani przywilejów, tylko to, co się zowie honor, cnota, męstwo i wogóle siły wewnętrzne!

Do tego, ażebyśmy żyć i pracować mogli, potrzeba nam jednego tylko: Wielkości naszej Ojczyzny!

W 1918 r. K. O. K. pod swoim sztandarem łączył wszystkich kresowców. Traktat Ryski rozpolowiając Jagiellonowie dziedzictwo — wytworzył nowy typ Polaka zakordonowego, który nie przesłajać snuć tradycji nakazu K. O. K. ponad wszystko związkowym swym stawia hasło: Wielkości Ojczyzny, przeciwstawiając jej małość wewnętrzną, z którą od chwili wskrzeszenia boryka się Polska. Gdyż jak słusznie mówi ta sama odezwa: „najdemokratyczniejsza z Konstytucyj, jaką przyjęliśmy, dopuszczając do głosu, pośrednio lub bezpośrednio, absolutnie wszystkich, siłą rzeczy dała przewagę liczebną, a więc i faktyczną właśnie ludziom małym, a z nimi doszły do rządu stronnictwo, prywatna, mierność i nikczemność. Wyzwolenie ojczyzny osiągnę-

Uwagze Pszczelarzy

ULE DADANTA, węża sztuczna własnego wyrobu oraz wszelkie przybory pszczelarskie są do nabycia w T. W. PSZCZELNICYM z Wileńskiej (ul. Mickiewicza 38) lub w sklepie kwiatowym Moczulca (ul. Wileńska 3).

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM Czerwonego Krzyża.

O ANGLIKACH.

Wielka Brytania jest już całkiem „na bakier” z naszą od wschodu sąsiadką Republiką Sowieć. Czy to wpłynęło na stopień serdeczności tudzież ostentacyjność, z jaką podejmujemy goszczącego w Polsce Chestertona? Chciałoby się wierzyć... Zresztą, — trudno! Dziś nad wszelkim naszym stosunkiem do narodu angielskiego będzie unosił się jakby zapach polityczny. To takie ludzkie, arcyludzkie...

A czy my Anglików znamy? Bo to gruntu. Druha i wroga trzeba znać. A od obu — uczyć się, uczyć, uczyć...

Na Chestertona patrzyliśmy nie jak na okaz rasy. Był on dla nas przedewszystkiem rozgłośnym pisarzem, o którym z pewnością więcej, ogromnie więcej dziś ludzi wie na ziemiach globie niż o... Mickiewiczu lub Słowackim, a nawet Sienkiewiczu i Reynomencie.

Popatrywałam na Chestertona z ogromnym, niemal bojaźliwym respektem — dla Wielkiej Brytanii, której oto mieliśmy przed sobą, o dwa kroki od siebie, zaprawdę, okazałego przedstawiciela.

Nie łatwo było z nim się rozmówić, nie wadłając językiem angielskim. Tego, co mu się mówiło po francusku, jeżeli nie w połowie to w dobrej

liśmy dzięki pomyślnemu ukladów polityki europejskiej i dzięki heroicznemu poświęceniu się bojowników Polski — jednostek, dziesiątków, setek i tysięcy, ale całe masy, całe miliony bierny tylko w niem wzięły udział, wielka idea Ojczyzny nie stała się jeszcze krwią ich żył i chlebem ich ust — więc zapanował w Polsce głód — głód wielkiej myśli i idei!

Do walki z tą miernotą, prywatną, z pustką ideową wezwany jest stanąć każdy Polak, każdy człowiek dobrej woli, każdy który poczuje w sobie głęboką, instynktownie największą z prawd narodowych, rzuconą wbrew materializmowi Europy, przez Słowackiego, że „wszystko z ducha i dla ducha, nie dla ciała” zostało stworzone. I tę drugą prawdę przez pierwszego Polski wieszczą głoszoną, że „prawa nasze i granice nasze od wewnętrznego jedynie wzrostu ducha naszego zależą”. I tę trzecią prawdę — twarde i bezwzględnie przez bolesną szkołę lat popowstaniowych ugruntowaną, że ten wzrost ducha prawdziwy znajduje swój wyraz w żelaznej pracy dnia codziennego, w ćwiczącej mięśnie i charakter do gigantycznych wysiłków dziesięciu godzin. Tak jest program, takie hasła, które wraz z zasłużonym sztandarem Komitetu Obrony Kresów przejmują dziś Związek Polaków Zakordonowych.

W tym pięknym dniu ich święta życzyć im należy, aby hasłom tym w pełni sprostać zdołali, aby znaleźli w sobie siły do przetrwania, dając zarazem przykład, jak dla dobra Państwa poświęcać swoje własny interes; jak po złożeniu na ołtarzu Ojczyzny ofiary z rzeczy na tym świecie człowiekowi najdroższej — jego gniazda rodzinnego i grobów ojcowskich — wkroczyć można na wyżyny najczystszej, najbezzastępczej służby wielkiej idei.

I. H. M. O.

Wywiad z min. Zaleskim.

PARYŻ, 11-VI. PAT. Minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął przedstawicieli prasy i udzielił im wywiadu, w którym mniej więcej powiedział, iż boleje szerzej z powodu zabójstwa p. Wójcika, rząd polski nie może jednak wziąć na się odpowiedzialności za ten czyn, popełniony przez nie-Polaka i należący do zakresu wewnętrznych spraw rzymskich. Fakt że czyn dokonał na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nadzwyczaj gościnnie, udzielonej przez rząd polski, emigrant rosyjski, tem więcej zmusza władzę polską do wystąpienia z całą bezwzględnością wobec sprawcy zbrodni.

Przechodząc do sprawy fortej niemieckich na wschodzie powiedział Minister, że tem państwem, które w stwierdzeniu stanu zniszczenia umocnień jest przedewszystkiem zainteresowane, są Niemcy. Gdyby Rzesza niemiecka nie zgodziła się na przeprowadzenie tej mierze kontroli, to opinia publiczna miałaby podstawę do przypuszczenia, że są rzeczy, które Niemcy pragną zataić. Gdyby Niemcy jednak odmówili żądaniu przeprowadzenia kontroli, wówczas żądanie inwestycji zostałyby skierowane do Ligi Narodów, która by kontrolę dokonała za pośrednictwem już istniejącej komisji mieszanej.

Co się tyczy rozmów polsko-niemieckich na temat traktatu handlowego, to Polska nie zgodzi się nigdy na układ, któryby pozwalał przemysłowi niemieckiemu wwozić do niej niemieckie produkty, nie zapewniając jednocześnie wywozu polskich produktów do Niemiec. Sprawa ta wówczas będzie mogła dopiero być rozstrzygnięta, gdy polscy agrariusze porozumieją się w tej kwestii z niemieckimi przemysłowcami.

Co się tyczy stosunków polsko-litewskich, odmówił rozmowy nie doprowadził do widocznego wyniku. Polska przynajmniej przedewszystkiem to osiągnąć, ażeby Litwa przestała się uważać za pozostającą w stanie wojennym z nami, albowiem my dawno nie jesteśmy w stanie wojny z nią.

— Jaki bon enfant! Jaki łaskawy! Jaki poufaly! Jaki serdeczny i sans facon!

Mnie się atoli widzi, że trzeba było nieco uważniej i głębiej — obserwować.

Dostrzegłoby się pod całą tą dobrotliwością i kamradertwem dużo, dużo wewnętrznego patrzenia z góry na wszystkie te nasze reweransy i nastawiania, na wszystkie nasze „zastawki się o postaw się”, na tę całą naszą, z pokręcaniem węża i zarzucaniem wylotów za ramię, prezentację

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Zadania przyszłej Rady Miejskiej. Co mówi p. Maciejewiczowa.

Dziś, gdy wszechstronnie oświetlono działalność przyszłej Rady Miejskiej i zgóry ustawiono niejako drogowskazy, słuszną rzeczą jest zwrócić uwagę na drobniejsze z pozoru szczegóły życia miejskiego, które jednak mają ważkie znaczenie jako składnik organicyzmu miasta.

Chodzi mianowicie o opiekę miasta nad internatami dla młodzieży szkół średnich. Istotnie miejskiego internatu dla młodzieży zamieszkałej w mieście i uchroni ją od nieodpowiednich z różnymi względów stajni prywatnych.

Istniejący dziś miejski internat nie odpowiada potrzebom chwili. Jest przedewszystkiem zamalowany i zbyt drogo kosztuje. Wynajmuje się bowiem mieszkanie prywatne, podczas gdy są gmachy miejskie, bardziej na ten cel odpowiednie.

Jeśli chodzi o konkretny projekt, to przedstawiały się on następująco: Magistrat przeznacza jeden z gmachów miejskich na internat, który musi być powiększony. W gospodarstwie podmiejskiem składa się folwark doświadczalny dla żeńskiej szkoły zawodowej gospodarstwa domowego. Z folwarku tego otrzymuje internat produkty, co łącznie z opłatami korzystającej z internatu młodzieży wystarczy na samodzielną i samowystarczalną gospodarkę internatu. To jest strona materialna.

A teraz korzystać jakiegoś odniesienia społeczeństwo z tego rodzaju instytucji. Młodzież zamieszkała w mieście, częściej bez należytej opieki mieć będzie zdrowe i czyste mieszkania, dobre odżywianie i moralną opiekę.

Istniejące internaty dla szkół powszechnych „Caritas” i „Labor” dobitnie świadczą o potrzebie takiegoż internatu dla młodzieży szkół średnich. Poprzednia Rada Miejska, aczkolwiek uznawała za słuszną powziętą akcję, to jednak przez chroniczne niedbałość odsuwała tę sprawę z dnia na dzień, aż do dziś!

Tymczasem jest to kwestja o wielkiej doniosłości społecznej, gdyż przez umożliwienie nauki młodzieży i rozłoczenie opieki nad nią spełnia się obowiązek obywatelski, tworząc niejako przyszłe cegiełki do gmachu państwowego.

Nie mówiąc już o tem, że prowadzenie internatu nie musi kosztować nie będzie, a przy pomyślnym rozwoju przynosić może zyski.

Z pozoru kwestja ta jest mniejszej wagi niż żywotne postulaty gospodarce. Ale stosując najracjonalniejszą metodę pracy — jednoczesność kilku akcji, bez uszczerbku dla żadnej, — podkreślić należy tego rodzaju poczynania. Jeśli się przyszła Rada Miejska ustosunkuje pozytywnie do zagadnień gospodarki miejskiej, to napewno wykaże zrozumienie i dla strony drugiej tej gospodarki — użytkownika posiadanych wartości w sposób właściwy i racjonalny.

T. C.

Nieudany wiec Centromu.

W dniu wczorajszym miał odbyć się w lokalu internatu „Przyszłość” Zarząd Nr. 5 wiec zwołany przez Polski Centralny Komitet Wyborczy.

W momencie, kiedy przewodniczący wiecu p. Perkowski rozpoczął przemówienie, na sali znajdowało się aż siedemnaście osób. Ostatecznie okazało się, że z zwoleń tej zaledwie pięć osób było zwoleńcami Centromu. Pozostali wywody p. Perkowskiego spotkali otrzymanym „niech żyje komitet bezpartyjny”. Wiec po kilkunastu minutach został rozwiązany. Zamykając wiec p. Perkowski wyraził obawę, że trafił mimo swej chęci na wiec bezpartyjny.

Podkreślić należy, że wiec ten był

usilnie reklamowany, co zwiększa jeszcze fiasko Centromu.

Humorystyczny incydent.

Ze względu taktycznych dwóm Komitetom t. j. Bezpartyjnemu i Centralnemu chodziło o pozyskanie dla siebie dwunastki, jako numeru na liście.

Centralny Komitet sprowadził na wet z Warszawy cały wagon z makulaturą zawierającą afisze z 12-stką, numerki z 12-stką, obrazki z 12-stką. Toteż pełnomocnik Centromu p. Kownacki zajął już od wczesnego ranka miejsce przed drzwiami Prezesa Głównej Komisji Wyborczej i czekał i czekał, jak niegdys p. Wiścicki czekał na rozpoczęcie endekkiego wiecu na Śniipskach, na który ostatecznie stawili się trzy osoby: «prezes», p. Kownacki i tenże czekający p. Wiścicki.

O godz. 1-jej pp. p. Kownacki miał dosyć czekania i wydał głośnie polecenie, aby z Komitetu przysłano mu fikcyjną listę, którą on złoży jako numer jedynasty, a potem otrzyma upragnioną dwunastkę.

Polecenie to wydane było tak głośno, iż słyszeli je wszyscy i obecny przy tem p. Matelkiewicz... zdecydował się wnieść swoją listę.

Lista została wniesiona, a po niej bezpośrednio wniesiona została lista Bezpartyjnego Komitetu.

Pan Kownacki wpadł do gabinetu Prezesa Głównej Komisji Wyborczej.

— «Panie Prezesie, ja tak długo czekałem na korytarzu».

— Panie Prezesie, może odczyta Pan artykuły ustawy, które mówią o czekaniu na korytarzu.

Artykułów takich ustawa nie zawiera.

Pan Kownacki opowiada, że musiał przed wejściem do gabinetu stoczyć walkę z woznym, który zachował się wobec niego gorzej, aniżeli lew wobec Daniela.

Pan Kownacki wnosi skargę. Skarga zostaje odrzucona.

Ale los dla endeków jest łaskawy. Oto z prawa należał się im numer trzynasty. Na mocy usilnych błagań komisja zgadza się ominąć feralną trzynastkę i nadać Centralnemu Komitetowi neutralną 14-stkę.

Jeśli decyzja taka nie jest nawet przewidziana w ustawie o wyborach do samorządu miejskiego, to jest ona z drugiej strony bardzo humanitarna.

W w. XX liczymy się z «feralnością», bo to przecież wybory powszechne.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWOD.

Pracowników Handlowych i Biurowych — ZIEMI WILEŃSKIEJ —

zwolnie na dzień 12 b. m. o godz. 12 poł. t. j. dziś w niedzielę w sali kina „Stella” przy ul. Wielkiej Nr. 30 ogólnie zebrane przewyborcze członków i sympatyków związku.

W interesie własnym uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd.

Dziś „Majówka”

Wielka zabawa

w Zakrecie.

Dochód przeznaczony na Żłobek imienia Maryi

W niedzielę 12 czerwca. Początek o g. 3 po poł. Orkiestra od 12 tej

LOTERJA FANTOWA. Kosze szczęścia. Zabawa dla dzieci.

TANEC

Bufet obficie zaopatrzone na miejscu.

Kowerda ma stanąć przed Sądem doraźnym

WARSZAWA, 11. VI. PAT. W dniu dzisiejszym powrócił z Wilna delegowani do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zabójstwa Wójcika prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie Świątkowski i sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Skórzyński.

Po wyczerpaniu materiału śledczego i ukończeniu dochodzenia, sprawa została skierowana na drogę postępowania doraźnego.

Od Redakcji. Nie wierzymy w przesądzenie tej sprawy. «Stowo» zamieści w najbliższych dniach artykuł fachowy, wykazujący niemożliwość zastosowania względem Kowerdy trybu postępowania doraźnego.

Echa wojny europejskiej.

Wydobyte «Moltkego».

LONDYN, 11—VI, PAT. Wczoraj koło Scapaflo ukończono wydobywanie z dna morskiego zatopionego tam przed 8 laty w głębokości 70 stóp niemieckiego krążownika „Moltkego” o pojemności 23 tys. ton. Po zupełnym ukończeniu prac około wydobycia statku na powierzchnię wody krążownik niemiecki przyholowany będzie do wyspy Cava, odległej o ćwierć mili od miejsc a zatonięcia.

Spotkanie Lindbergha w New-Yorku.

NOWY YORK 11 VI PAT. Cztery kontrtorpedowce eskortowały parowiec «Memphis» na którego pokładzie wraca Lindbergh do Ameryki, — do zatoki, w której na powitanie rozległy się syreny i gwizdki całej floty stojących tam na kotwicy okrętów handlowych i yachtów. Parowiec «Memphis» skierował się w górę rzeki, a Lindbergh śledził z żywym zainteresowaniem ewolucje 200 aeroplanów, które przybyły dla eskortowania go. Ze specjalną uwagą przypatrywał się Lindbergh obrzniętemu sterowcowi «Los Angeles», który również przybył na jego powitanie.

Eskadra angielska w Gdyni.

GDYNIA, 11—VI. PAT. Dziś rano przybyła tu eskadra angielskiej floty złożona z 4 łodzi podwodnych i jednego transportowca wojennego. Na powitanie angielskiej eskadry wysłał okręt Rzeczypospolitej Polskiej „Jaskółka”. Przedstawiciel dowództwa floty polskiej powitał gości angielskich w imieniu dowódcy floty.

Dowództwo floty polskiej podejmować będzie dzisiaj gości angielskich na okręcie Rzeczypospolitej „Admirał Sierpiński”. Kilku oficerów angielskich wyjedzie następnie do Warszawy, pozostali zaś w Gdyni oficerowie będą miasto i najbliższe okolice.

Katastrofa lotnicza w okolicy Grodna

Aparat uszkodzony, lotnik lekko ranny.

Przed trzema dniami w godzinach rannych na pola wsi Rumulowice molot 11 pułku myśliwskiego prowadzony przez pilota porucznika Honowskiego szczęście por. Honowski odniósł tylko lekkie obrażenia ciała. Samolot ucierpił gdyż śmigło i kadłub straszakane zupełnie.

Na miejsce katastrofy natchyniast udała się specjalna komisja i przedsięwzięcia celem zbadania przyczyn powodujących katastrofę. Dotychczas wyniki ich badania nie są jeszcze znane.

Katastrofa kolejowa koło Baranowicz.

W dniu 11 b. m. o godz. 8 rano na stacji Błudzi — linii Brześć-Baranowice w okręgu Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej wskutek rozszerzenia się toru wykołcił się parowóz pociągu towarowego, powodując rozbiście siedmiu łańdowych wozów i tendra. Rozbite wagony zatarasowały obydwa tory. Kierownik pociągu został ciężko ranny, zaś dwaj konduktorowie lekko pokaleczeni. Na miejsce wypadku wyruszył pociąg ratunkowy. Dyrekcja Wileńska wystąpiła komisję, która zajmie się wyświeleniem przyczyn wykołczenia.

Zamach na pociąg.

WARSZAWA, 11 VI. PAT. Pomiedzy Janowem a Kamieniem Koszyrskim linii kolei wąskotorowej zauważała służba kolejowa bezpodstawnie przed nadejściem pociągu mieszanego ułożony w poprzek toru i umocniony specjalnymi klinami gruby kłoc, zaopatrzone specjalnymi wycięciami, przystosowanymi do szyn. Wdrożono śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu.

DO SZANOWNYCH P.P. PALĄCZYCH

Nowo-wypuszczone

tutki „Luksusowe” fabryki „Ottoman”

wyrobiane są ze specjalnie przez nas sprowadzonej wszechświatowej sławy zagranicznej bibulki „ABADIE”. Paris, która wyróżnia się nadzwyczajną cienkością i nie zawiera żadnych, szkodliwych dla zdrowia, składników, nie zmienia smaku tytoniu i pali się bardzo przyjemnie.

Z tej właśnie bibulki wyrobiane są ściśle higieniczne tutki „Luksusowe” i są także zabezpieczone specjalnym filtrem watnym, oczyszczającym dym od nikotyny.

Prosimy zwrócić uwagę na litery wodne „Abadie”, napis „Luksusowe” na każdej tutce. Żądajcie wszędzie.

Z poważaniem Fabryka „OTTOMAN”.

Jan Bułhak

artysta fotograf. Jagiellońska 8, tel. 968. Przyjmuje 9—6.

Przy otyłości,

pobudza naturalna woda gorzka «Franciszka-Józefa» przemianę materji w organizmie. Zaleca się picie wody Franciszka-Józefa i przy otyłości serca, stosując rano, w obiad i wieczór po 1/3 szklanki.

DZISIAJ WYŚCIGI KONNE W POŚPIESZCE Z TOTALIZATOREM. Początek o godz. 2-jej p. p.

Polski «Od Pucka do Kołomyj»...

Anglik nawet wobec piramid egipskich faraonów nie przestaje być Anglikiem: panem nowoczesnego świata. Polska to najniechybniej „wielka rzecz”... dla Polaków. Wielka Brytania to wielka rzecz — dla całułkiego świata.

Francuski kogut nie zawaha się — każdy wiel — skoczy do oczu angielskiemu lwu. A jednak... nawet w takim Pau, na południu Francji, co nie jest i nie było nigdy międzynarodową stacją klimatyczną wszędzie na pocztę można... podziwiać napisy w języku angielskim. Funty sterlingowe tudzież nieustępliwosć angielska nawet wobec takiej mowy jak francuska, dotarły aż do tego podpienszkiego zakątkalca...

Broń mię Panie Boże, abym miał podawać w najbliższą wątpliwosć: szczerosć Cherstertonskiej przyjaźni i sympatii dla Polaków, dla naszej historycznej dole i niedole, dla naszej obecnej roli międzynarodowej. Rzucił Chersterton w ramiona Polski i Polaków, niewątpliwie jego wrodzona — przekornosć. W chwaleniu własnym wobec Anglików i na przekór im Polaków i Polski znalazł Chersterton istną kopalnię... paradoksoów, za ktorými, jak wiadomo, przepada, Lecz — zdaje się nie ulegać wątpliwosći, że

wciągnął się do coraz intensywniejszego zajmowania się Polakami i Polską, do odkrywania rzeczy ciekawych w naszym Kraju i w jego przeszłości a w nas samych coraz więcej przemiotów dodatnich.

Po miesiącu pobytu w Polsce, opuścił ją w dniu ostatnim ubiegłego miesiąca podczas uczyt potężnej w Warszawie, rzekł między innymi:

«Wczoraj właśnie posłałem do Londynu pierwszy z dłuższej serii zamierzonych artykułów, w których będę chciał przekonać swoich rodaków, że o ile niema sensu nazywać bolszewizmem wszelkich niemitych dla nas idei społecznych, a bolszewikami wszystkich tych, ktorých nie lubimy, albo ktorzy nas nie lubią, o tyle potrzebna rzeczą jest pamiętać, że istnieją na świecie bolszewicy prawdziwi i istnieją taki niezmierne ważny posterek cywilizacji zachodniej, który oszczędził nam z tymi prawdziwymi bolszewikami bezpodstawnie znajomości, a ktorému na imię Polska».

Najniewątpliwiej w tym właśnie duchu będzie pisał Chersterton o Polsce. Niema najmniejszej podstawy temu nie wierzyć. Lecz — będzie i to gest wielkopański.

Prawy Anglik inaczej nie wybraza sobie stosunku swojego do obecnej nacji, choćby nawet niewiedzieć jaki dla niej żywilił respekt, jaką żywilił sym-

patję: albo druzgocze stawiającą mu opór, albo, gdy nie widzi w tem ujmę dla własnego interesu, pozwala jej łaskawie... żyć.

Raz jeszcze: jakie są najznamienniejsze cechy narodu angielskiego?

Poszukajmy odpowiedzi tam gdzie ma szansę być i kompetentą i bezstronną. Wielka wiedeńska gazeta „Neue Freie Presse” pozwoliła sobie na Boże Narodzenie roku ubiegłego na zbytek dania specjalnego dodatku zawierającego umyślnie napisane dla „N. Fr. Presse” charakterystyki kilku narodów skreślone przez najwybitniejszych ich przedstawicieli. Więcej o stosunku Chin do... reszty świata pisał delegat Chin w Lidze Narodów ekscel. Chao-Hsin-Chu, o Danji wielki pisarz duński Jensen, o Francji znakomity belletrysta Pierre Benoit, o Norwegach marszałek norweskiego sejmiku etc.

O scharakteryzowanie Anglików proszony był jeden z najznakomitszych publicystów angielskich, Robert Dell, filar arcyprawożnego „Manchester Guardian”, a przedewszystkiem najbardziej nieubłagany krytyk własnej przymiotów i wad własnego narodu. Świadectwo tedy mamy przed oczami budzące sporo zaufania.

Nie wąski pasek La Manche’u od dziela Anglię od kontynentu — lecz sport zajmują w angielskich szkołach

RODZINA I SZKOŁA.

Problemy wychowania współczesnego.

Dr. Mieczysław Ziemnowicz.
„Problemy wychowania współczesnego”. Wydawnictwo J. Mortkowicza
Warszawa—1927 r.

Zajmowanie się problemami z dziedziny wychowania może mieć cel podwójny, jeden wynika z zamiłowania do badań i zadowala się stroną poznawczą problemu, chęcią pogłębienia teoretycznej znajomości pedagogiki i ustosunkowania jej do innych gałęzi nauk; drugi odnosi się raczej do praktycznej strony problemu, pragnie jego wszechstronnego oświetlenia, by dojść do wyzyskania osiągniętych wyników w życiu. Pierwszy cel bezinteresowny wkracza w dziedzinę czystej nauki, drugi w dziedzinę praktycznej pedagogiki. Wartość pierwszego nie jest bezsporną, wartość drugiego nie sprawdzili przy realizacji zadania, ile z tego korzyści. Omawianie istoty wychowania, który mu przyświeca, nasuwanie pytania, ile z tego korzyści, praktyka życia, co należy do dotychczasowej organizacji nowego wprowadzenia.

Wychowanie ma być łatwiej, aniżeli podawanie lektur. Wszelkie reformatorzy mieli charakterystyczny, problematyczny do wartości uogólnienia, podczas gdy tylko możliwość powszechnego zastosowania wyników jest problemem ich wartości. Rozmaite formy nowej pracy w szkole, świadczy o wielkiej żywotności tego problemu, ale i o tem, że jesteśmy w zaraniu krystalizowania się nowych metod. Wszelkie apostołowanie jednej metody, jako jedynie uzasadnionej, prowadziłoby do jednostronności równie szkodliwej jak niewzruszone zasady szkoły tradycyjnej. Piętrzące się trudności zmuszają do powolnego tempa pracy, zaś niecierpiące próżni życie, każe przyspieszać budowę własnej szkoły, aby z niej wyszło pokolenie lepiej przystosowane do zmienionych warunków życia ekonomicznego i społecznego. Ostatnią decyzję, jakkolwiek ona będzie, musi poprzedzić poważna dyskusja, mająca na oku najważniejszy cel wychowania, jakim jest dobro narodu i państwa polskiego. Z konieczności przebudowy szkoły zdajemy sobie dokładnie sprawę, chodzi o formę nowej szkoły i treść, która ją wypełni. Dotychczasowa organizacja szkoły popierała zasadniczo błąd nieliczenia się z odrębnymi właściwościami natury dziecięcej, przyjmując dziecko, jako miniaturę człowieka dorosłego, błąd który dziś naprawiamy przez wprowadzenie eksperymentu do psychologii, badanie inteligencji przy pomocy testów, egzaminy psychotechniczne.

Wraz z psychologią eksperymentalną zaczyna zajmować się problemem wychowania i socjologia, otwierająca nowe horyzonty w pojmowaniu człowieka jako jednostki i jako członka społeczeństwa. Szkoła nie może stać poza nawiasem życia, ale musi być

wypadkową tych potrzeb, które społeczeństwo w danym czasie odczuwa i w pragmatycznej metodzie Devey'a i laboratoryjnej metodzie planu Daltrofskiego, u Decroly'ego i Kerschena, u Montessori i Blońskiego, a wreszcie w polskiej szkole twórczej. Problemy wychowania współczesnego przemysłu dziś muszą i przedyskutować publicznie, nie tylko ludzie związani zawodowo ze szkołą, ale i wszyscy ci, którzy społecznie czują i myślą, którzy zatem nie mogą zostać obojętni, gdy się buduje gmach polskiego wychowania narodowego i państwowego.

Jadwiga Muzyczkowska.

Wystawa szkół zawodowych.

Staraniem Polskiego Zrzeszenia Nauczycielstwa szkół zawodowych zorganizowana została w pałacu po-Tyszkiewiczowskim wystawa prac szkół zawodowych Wilna i Wileńszczyzny.

Otwarcie wystawy nastąpiło dn. 10 b. m. o godz. 5 1/2 popoł. Pełnym przemówieniem pp. dyrektora Wil. Szk. Technicznej inż. Świdzińskiego, Naczelnika Wydziału Szkół Zawodowych radcy Kuczewskiego, reprezentanta p. Wojewody nac. Dworakowskiego, Kuratora wil. okręgu szkolnego p. Ryniewicz dokonał otwarcia wystawy. „Całość wystawy na tle monumentalnego pałacu po-Tyszkiewiczowskiego czyni bardzo dodatnie wrażenie.

W hall'u umieszczono się przedstawicielstwa „Blok-Brun”, „Singer” i „Pomocy Szkolnej”. W pokojach bocznych parteru mieszczą się ekspozycje Kursów Rysunkowych Wil. Tow. Art. Plastyków i szkół zawodowych dokształcających.

Na piętrze zwracają ogólną uwagę ekspozycje Państwowej Szkoły Ogrodniczej, Państwowej Szkoły Technicznej i Żeńskiej szkoły zawod. im. św. Józefa. Prócz tego obszerny pokój zajęły rzeczy wykonane przez Państw. Handlowo-Przemysłową szkołę żeńską im. E. Dmochowskiej. Szczególnie godne uwagi były barwne kilimy wykonane całkowicie w pracowniach szkoły.

Poza szkołami wileńskimi udział w wystawie wzięły szkoły zawodowe i dokształcające z Now.-Wilejki i Świąc. Nie sposób z powodu braku miejsca omówić poszczególnych wystaw. Ogólnie należy wszakże podkreślić znaczny dorobek w pracy twórczej szkół zawodowych Wileńszczyzny. Na wyróżnienie zasługują mogą ekspozycje Państw. Szkoły Ogrodniczej i Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie.

Całość wystawy odznacza się dobrym smakiem i starannością w rozmieszczeniu przedmiotów. Jeżeli się przeniesie na chwilę wstecz o lat pięć — sześć, to na terenie Wileńszczyzny mieliśmy zaledwie kilka szkół zawodowych. W ciągu tych kilku lat dokonano się olbrzymie przeobrażenie. Dziś mamy cały szereg szkół zawodowych męskich i żeńskich, szkół dokształcających i kursów, dających rocznie do 300 wykwalifikowanych techników, przemysłowców i rzemieślników.

W życiu Polski szkoły zawodowe mają doniosłe znaczenie. W dobie „wysięgu pracy” tylko ten naród zajmie należne miejsce, który skonsoliduje się wewnętrznie i potrafi intensywnie „pchać pracę” naprzód, nie usiłowując ani na chwilę. Zbytecznym jest wyżywać potrzebę szkolnictwa zawodowego w tym względzie. Im więcej posiadamy fachowych i zaradczymi inteligentnych pracowników, tem większą pewnością mieć będziemy mogli, że się przebijemy przez wszelkie

górące interesowanie się wszystkim, co dotyczy tytułowanej arystokracji, a już co do księcia Walji, to piękna w Anglii wprost go adoruje. Wszystko, co uczyni książę Walji jest bez zarzutu, ba, jest doskonale, ponieważ od sposobu noszenia laski a kończąc na najbliższym przemięciu.

Jeżeliby jednak spytać na ostatek, jak jest rys najbardziej wydatny i charakterystyczny w naturze Anglika, należałoby odpowiedzieć: namiętne umiowanie wolności i swobody osobistej. Wszelako Anglik doskonale rozumie, że tylko ten osobnik wart jest posiadać pełną wolność i swobodę osobistą, który sam siebie trzyma w karchach żelaznej dyscypliny. Wobec autorytetu niema Anglik najmniejszego respektu; nie imponują mu władze państwowe, jak innym narodom. Ale to, co Anglicy nazywają public spirit a Francuzi cloime to się w Anglii spotyka na każdym kroku. Anglik sam potrafi być wzorowym obywatelem kraju; nie potrzebuje aby mu ktokolwiek o tem przypominał, lub tembardziej w kark go tłuki.

Anglicy to naród, który sam siebie umie w garści trzymać i przeto jego pieśń jest tak mocna.

Cz. J.

trudności ekonomiczne i finansowe. Dowodem potrzeby życiowej szkół zawodowych jest ich rozwój w Wileńszczyźnie i na kresach.

Daleko coprawda od stanu, że tak powiem „nasycaenia”, ale jesteśmy w okresie normalnego rozwoju, który pozwala rokować najbardziej optymistyczne nadzieje na przyszłość. W zrozumieniu znaczenia szkolnictwa zawodowego wydało Zrzeszenie naukowców szkół zawodowych „Jednolite wydziałowe szkół zawodowych”, którą jak najgorzej polecamy.

Zachęcamy również do wzięcia udziału w wystawie. Szczególnie młodzież szkolna winna tem się zainteresować, jak to słusznie podkreślił p. kurator Ryniewicz.

Wystawa otworzona została pod hasłem twórczej pracy, a do pracy tej powołaniem jest przedewszystkiem młode pokolenie.

T. C

Teatr Letni.

„Księżna cyrkówka”.

Operetka w 3 ch aktach J. Bromera, tłum. Kaz. Wroczyńskiego, muzyka E. Kalmana.

Obowiązkowy uczestnik komisji egzaminacyjnej Konserwatorium muzycznego przeszkodził mi w odwiedzeniu premiery operetkowej w Teatrze Letnim.

Znajomość się z operetką „Księżna cyrkówka”, na dalszych jej przedstawieniach, dowodnie przekonało, że kompozytor Kalman już zupełnie wyczerpał swój talent i tylko z wprawą rutynowanego rzemieślnika „wyrabia” swe nowości, do znudzenia przelicując nigdy świeże własne pomysły, nie gardząc, — przy sposobności — i niezaprzeczonymi pożyczkami ze źródeł obcych. Wciąż te same zwroty melodyjne najczęściej węgiersko-cygańskie, lub nieudolne naśladowanie ludowej muzyki rosyjskiej (w tej operetce), te same szablonowe instrumentacyjne i t. p. Nie lepsze i libretto bez dowcipu (o ile różnych trywialności nie ułożymy z dowcipem), całe złożone z dawnych efektów i postaci prz.: wielki książę (oczywiście zupełny idjota; czy może być inaczej?), stary kelner bliźniący i wcale niezabawny i t. p. Słowem — banalność bez wartości.

Szkoda czasu artystów, zmuszonych tracić czas i siły na wykonywanie takich ramot, bez żadnej cechy oryginalnej.

Rolę tytułową objęła znana już nam pociębnie p. M. Czerniawska. Bardzo sympatycznie się zaprezentowała w roli amanta p. Zyg Malinowski. Wyborną parą wodewilistów byli p. p. Jan. Sokolowska i Stef. Laskowski. Starannie grał p. Józ. Winiarski-

Przygotowania do Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Prace Komitetu Koronacyjnego.

Komitet koronacji Obrazu M. B. Ostrobramskiej prowadzi jednocześnie prace przygotowawcze w następujących sekcjach: Pochodowej, Kwaternkowej, Dekoracyjno-technicznej, Sanitarnej, Finansowej i Wydawniczej prasowo-propagandowej.

Poszczególne sekcje odbywają niezależnie od siebie posiedzenia i konferencje. Wyniki prac zestawiane są na plenarnych posiedzeniach komitetu. Najbliższe posiedzenie komitetu koronacyjnego odbędzie się w piątek dn. 17 bm. o godz. 7-ej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. (c)

Udział zrzeszeń i stowarzyszeń w uroczystościach koronacyjnych.

Nie sposób wylczyć poszczególnych związków, cechów, stowarzyszeń i zrzeszeń, które zgłosiły swój udział w uroczystościach koronacyjnych. Ciągłe napływają do przewodniczącego sekcji pochodowej ks. kan. Cichońskiego nowe zgłoszenia.

Ogółem z samego Wilna zgłosiło się dotychczas 90 typów organizacji, przyczem poszczególne typy jak np. cechy lub związki zawodowe liczą po 15—20 organizacji, każda ze sztabem i częstokroć z orkiestrą. Pokrewne organizacje z poza Wilna ulokowane będą w pochodzie obok wileńskich. Tak np.: sodalicy z całej Polski będą tworzyły jedną grupę, cechy druga i t. d. (c)

Kwestja bezpieczeństwa i organizacji pochodu.

W sprawie zachowania bezpieczeństwa pochodu i związanych z tem czynności odbył się cały szereg konferencji przedstawicieli sekcji pochodowej i policji. Ostatnie ustalenie miejsc w pochodzie nastąpi wkrótce. Narazie ustalono, iż na placu Katedralnym, który może pomieścić około 2—3 tysięcy osób znajdować się będą jedynie przedstawiciele rządu, państw obcych i duchowieństwa. Właściwy pochód i pielgrzymki ustawione będą wzdłuż ulicy Mickiewicza w kierunku Zwierzynca i Karolinek. W celu sprężystego porozumienia się podzielony będzie pochód na szereg odcinków podległych wyznaczonym przodownikom, którzy komunikować się będą w razie ewentualnej potrzeby z prowadzącym pochód. Jak już wspominaliśmy, główne ulice będą zamknięte dla ruchu i publiczności od rana. (c)

Pogotowie sanitarne i ratunkowe.

Wzmiankowaliśmy we wczorajszym numerze Słowa, iż sprawą organizacji pogotowia ratunkowego zajął się miejscowy oddział Czerwonego Krzyża z prezesem p. Uniechowskim na czele. Utworzyła się z ramienia sekcji sanitarnej komitetu koronacyjnego komisja sanitarna, w skład której wchodzi pp. prezes Uniechowski, p. J. Zajczkowski i zas. kom. pol. m. Wilna p. Suzański. Komisja organizuje w różnych częściach miasta, a przedewszystkiem w obowizkach, 28 punktów sanitarnych. Prócz tego czuwają będą w mieście patroli sanitarne. W szpitalach zarezerwowane będą miejsca wobec mogących się zdarzyć ewentualnych cięższych wypadków. (c)

Reduta dnia 2-go lipca.

Prócz przewidzianych już i podanych przez nas do wiadomości imprez zostanie przez zespół Reduty wystawiony „Książę Niezłomny” Kalderona—Słowackiego, na dziedzińcu Piotra Skargi USB. Grupa objazdowa Reduty specjalnie w tym celu wróci dnia tego do Wilna.

wicz rolę księcia, p. Rysz. Misiewicz nie zawsze zachowywał miarę w dążności do komizmu.

Znane już tułaj siostry Wraśówny, Olszewska i Rybczewska z wielkim powodzeniem wykonały swe tańce. Dyrygował pewną ręką p. Wiktor Sirola. Michał Józefowicz.

KRONIKA

NIEBIDZIELA
12 Dnia
Trójcy Św.
Jutro
Antonięgo P.

Wsch. st. o g. 3 m. 16

Zach. st. o g. 19 m. 56

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 11—VI 1927 r.

Ciepłota średnia	764
Temperatura średnia	+ 15°C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-Zachodni.
U w a g i i Pogodnie, Minimum za dobę -1.6°C, Maximum za dobę +17°C. Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.	

URZĘDOWA.

— Powrót p. Wojewody Raczkiwicza. W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy wojewoda wileński p. W. Raczkiwicz. Podczas pobytu w Warszawie p. Wojewoda konferował w sprawie wyborów do Rady Miejskiej oraz w sprawach związanych z uroczystościami Koronacyjnymi.

SAMORZĄDOWA.

— (o) Posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego. Jutro, dnia 13 czerwca, odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego. Porządek dzienny obejmuje sprawy bieżące.

— Odzież ulokowane zostaną dzieci polskie przybyłe na wywczas z Niemiec. Jak już podaliśmy władze sejmikowe pow. Wileńsko-Trockiego wyraziły zgodę na udzielenie gościnności czterdziestu dzieciom polskim, przybyłym z Niemiec na wywczas wakacyjne. Obecnie dowiadujemy się, że dzieci te podzielone zostaną na trzy grupy, które rozmieszczone zostaną w Beżdanach, Landwarowie, trzecia partja w Micku lub Szumsku. Przyjazd dzieci tych spodziewany jest w pierwszych dniach lipca. Jak słyszeliśmy Starosta Wil.-Trocki p. L. Witkowski zwrócił się z apelem do obywatelstwa, aby to przyszło sejmikowi z pomocą nadsyłając produkt spożywczy potrzebny do przekarmienia malutkich gości, rzuconych zrządzeniem losu po za granice ojczyzny.

MIĘSKA.

— (x) Posiedzenie Komitetu Rozbudowy Wilna. We wtorek, dn. 14 b. m. odbędzie się w Magistracie m. Wilna posiedzenie Komitetu Roz-

posiedzenie to zostaje zwołane z powodu nie odbycia się ostatniego posiedzenia.

AKADEMICKA.

— (c) Akademicki a sprawozdanie zwłok Słowackiego. Dn. 14 b. m. o g. 6 po poł. w lokalu Koła Polonistów (Zamkowa 11—7) odbędzie się kolejne zebranie Akademickiego Komitetu sprawozdania zwłok J. Słowackiego do kraju.

Na porządku dziennym: Ustalenie przebiegu uroczystości, przydział poszczególnych organizacji akadem. do pracy w sekcjach oraz wybór władz Komitetu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Uwagde Polaków Zakordonowych. Dnia 12-go czerwca r. b. (niedziela) o godz. 4 i pół. w lokalu Związku Polaków z Kresów Białoruskich (Zakordonowych) przy ul. Zawalnej 1, odbędzie się uroczystość przekazania sztandaru Komitetu Obrony Kresów Wschodnich, Związkowi Polaków z Kresów Białoruskich (Zakordonowych), na której przemawiać będą pp. mecenas Mirosław Obieziński z Warszawy i prof. USB. Władysław Zawadzki.

Po zakończeniu uroczystości wygłoszony będzie przez p. Mirosława Obiezińskiego referat na temat „Stan cywilno-prawny mienia polskiego w Rosji Sowieckiej”.

Po referacie dyskusja prawnicza. Na zebranie powyższe proszeni są wszyscy kresowcy i sympatycy. Wejście bezpłatne.

— Nadzwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia Lekarzy Polaków odbędzie się w poniedziałek dn. 27 czerwca b. r. o godz. 19 m. 30 (siódmej i pół wieczorem) w Lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego, Zamkowa 24.

Na porządku dziennym uchwała w sprawie przystąpienia do Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

RÓŻNE.

— (x) Poświęcenie nowej placówki polskiej. W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. proboszcz Kościoła św. Ducha ks. Kuleszo dokonał uroczystego aktu poświęcenia nowoostawtego lokalu filii kurkieni p. S. Rudnickiego przy ul. Ad. Mickiewicza nr. 1.

W uroczym poświęceniu wzięło udział szereg osób z warstw społecznych.

— V Doroczna wystawa obrazów i rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków. W ubiegłą niedzielę została otwarta 5 doroczna wystawa obrazów W.T.A.P. Na uroczystość otwarcia przybyli licznie za-

proszeni goście z pośród miejscowego społeczeństwa, przedstawiciele władz, prasy, kultury i sztuki. O godz. 1-ej przybył pan wojewoda z małżonką i dokonał uroczystego otwarcia. Wystawa mieści się w sali pałacu reprezentacyjnego (wejście z podwórka).

Poziom ogólny wystawy znacznie przewyższa poziom poprzednich wystaw i daje możliwość podziwiać publiczności coraz mocniejszy wzrost talentów z których się składa W.T.A.P.

Frekwencja na wystawie jest duża i coraz to się wzmacnia, co świadczy o dużym zainteresowaniu i poruszeniu Wileńian. 10 prac zostało odrzuż zakupionych. Liczne wycieczki szkół zwiędziały wystawę. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—7 wieczór, przez cały czerwiec i początek lipca.

— (x) Kasa oszczęd-pożyczkowa zw. pracowników miejskich. Związek pracowników miejskich w Wilnie uruchomił w dniu wczorajszym własną kasę oszczędnościowo-pożyczkową.

Jak wiadomo Magistrat wyasygnował w drodze w swoim czasie temuż związkowi pewną kwotę w celu uruchomienia tej kasy.

— Ogród po Bernardyński. W niedzielę 12.VI. r. b. od godz. 11 do 3 po poł. „Poranek muzyczny” łącznie z zabawą dla dzieci — z nieposiadkami, zorganizowaną przez szkołę „Dziecko Polskie”. I starsi i mali znajdą tam miłą rozrywkę. Bilety wejściowe—40 gr. i 25 gr.

— Wyjaśnienie. Redakcja nasza otrzymała list od p. Maurycego Jegiera, który w dniu 8 b. m. wraz z innymi członkami kolonii rosyjskiej w Wilnie, został aresztowany, a następnie wypuszczony na wolność. P. Jegier prosi nas o zaznaczenie, że nie jest Rosjaninem, do żadnej partji nie należy i aresztowany został przez nieporozumienie, o czem, jak sam twierdzi, dowiedział się ze źródła miarodajnego.

UROCZYSTOŚCI I OBCHODY

— Posiedzenie Miejsowego Komitetu sprawozdania zwłok Słowackiego. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem rektora U. S. B. pr. Pigonia posiedzenie Komitetu sprawozdania zwłok Słowackiego do kraju. Omawiano szczegóły uroczystości wileńskich. Wobec tego, że koniec roku szkolnego został przeniesiony na 21 b. m., udział młodzieży szkolnej nie będzie taki, jak początkowo planowano. Również uległ zmianie projekt odprawienia mszy św. uroczystej w Ostrej Bramie, z powodu remontu kaplicy Ostrobramskiej, w związku z koronacją obrazu.

Ponieważ uroczystościom Słowackiego należy nadać piętno „święta młodzieży”—Akademicki Komitet położy szczególny nacisk na urządzenie „Wieczoru poezji Słowackiego” w sali Śniadeckich U. S. B. Co się tyczy przedstawicieli teatrnych, to projektu się wystawienie w Teatrze Polskim „Balladyna” i „Lili Wenedy”.

Jak informowaliśmy ma być przewieziona do Krakowa ziemia z grobu Euzebjusza Słowackiego, ojca poety. Ołóż włożenie ziemi do pułki odbędzie się dn. 14 b. m. po mszy św. w kaplicy cmentarnej na Rossie o g. 10. Włożona zostanie do ozdobynej kasy, która będzie przez delegację przewieziona w dniu uro-

czystości pogrzebowych do Krakowa. W końcu poruszono sprawę finansową Komitetu sprowadzenia zwłok. Przewidywane są dochody z kin, referatów i „Wieczoru Poezji”. Przyjmowane również będą ofiary prywatne.

Pozostałe projekty, dotyczące imprez publicznych pozostają bez zmiany.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia) poszerza swój lokal. Jak się dowiadujemy, dyrekcja Teatru Polskiego w Wilnie zwróciła się do zarządu Banku Ziemińskiego, którego własnością jest gmach teatru i przyległe budynki z prośbą o rozszerzenie budynku teatralnego.

Okazuje się, że w sezonie zimowym 1927/28, „Reduta” grywać będzie zaledwie kilka razy na miesiąc, przestając w zupełności na teatr objazdowy. Stałym teatrem pozostanie zatem zespół grający w gmachu „Lutnia”.

W piśmie wystosowanym do zarządu Banku, dyrekcja wykłada motywy swej prośby: Mimo, iż teatr wileński cieszy się wielką frekwencją, w końcu sezonu wykazuje jednak deficyt. Jest to teatr dostępny wszystkim, bo najtańszy w Polsce, wszakże dla pokrycia deficytu dyr. Rychlowski nie chce podnosić ceny miejsc, gdyż wpłynęło to ujemnie na frekwencję.

— Jakież zatem znaleźć wyjście? — Oto okazało się, że budżet teatralny układa się przedewszystkiem na podstawie wyników kasowych sobót i niedziel i że te dwa dni w tygodniu dają rezultat kasowy wyższy niż wszystkie pozostałe dni powszednie. Tymczasem praktyka wykazała, że w soboty i niedziele stale braknie miejsc.

Jako jedyny zatem radykalny środek widzi dyrekcja w rozszerzeniu gmachu teatralnego, przez zniesienie drewnianego budynku z tyłu teatru i dobudowanie widowni, któraby została przez to powiększoną o kilkadziesiąt miejsc.

Na przyszłość zatem publiczność teatralna uniknie nieprzyjemnego tłoku. Jednocześnie nosi się dyrekcja Teatru Polskiego podobno z projektem zwiększenia swego zespołu przysposobionego również do grania repertuaru wielkiego.

— Z T-wa muzycznego „Lutnia”. W niedzielę 12 bm. o godz. 6 wiecz. chór T-wa „Lutnia” pod kierown. J. Lesniewskiego bierze udział w dziale koncertowym, urządzanym przez organizatorów „Tygodnia Ucznia” w ogrodzie po-Bernardyńskim.

We czwartek 16 bm. zwyciężając lat ubiegłych chór „Lutni Wileńskiej” weźmie udział w uroczystej procesji Bożego Ciała i wykona pienia religijne przy każdym ołtarzu. Próba odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu prób T-wa.

Spiewacy, życzący wziąć udział w powyższej uroczystości proszeni są o zgłoszenie swego udziału zawczasu t.j. w poniedziałek 13-go lub najpóźniej we wtorek 14 bm. o godz. 7 wiecz. do lokalu prób T-wa „Lutnia”.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). **«Głuszczyca»**—igraszka sceniczna St. Krzywoszewskiego, w wykonaniu najlepszych sił naszego zespołu, oraz gościnnym występem Zofji Jaroszewskiej, grana będzie dziś i jutro.

— **«Zołnier królów Madagaskaru»**, krotoczwila St. Krzywoszewskiego, ciesząca się zawsze wielkim powodzeniem, obecnie jest w próbach w Teatrze Polskim. W słynnej roli Korynny wystąpi Zofja Jaroszewska. Reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski przygotowuje nowe tańce i piosenki. Premiera w środę.

— **«Popołudniówka»** dzisiejsza. Dziś o godz. 4 m. 30 pp. Teatr Polski wystawia **«Panja prezesa»** po raz ostatni w sezonie. Ceny miejsc najniższe od 15 gr.

— **«Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)»**. Zapowiedziane występy operki warszawskiej w ogrodzie po-Bernardyńskim, wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. Zespół w większości swej złożony z wybitnych artystów operetkowych zyskał sobie wspaniałym bojem całkowitą sympatię i uznanie publiczności. Przemila Janina Sokółowska, jako miss Gibson, oraz Marja Czerniawska, w roli Cyrkówny osiągnęły należny tej miary artystom, sukces. Zespół męski w osobach Z. Malinowskiego, J. Winiarskiego, S. Laskowskiego, R. Mielczewskiego i innych, godnie sekundoje w całości. Ogólny aplauz zyskuje balet i orkiestra pod batutą Wiktora Sirotki.

Dziś i jutro **«Księżna cyrkówna»**. W próbach **«Holenderka»**—E. Kaimana. Początek o g. 8 m. 30 pp.

Bilety do nabycia: od g. 11 do 4-ej pp. w kasie Teatru Polskiego, od g. zaś 5-ej pp. w kasie Teatru Letniego.

RADJO

— **Program audycji warszawskiej**. 12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty «PAT» nad program, 13.45. Odczyt p. t. Organizacja Spółek wodnych z dz. lu. «Rolnictwo» wygł. J. Gumliński.

14.10. Pogadanka pszczelnicza z działu «Rolnictwo».

14.35. Odczyt p. t. Najważniejsze wiadomości i wskazania z działu «Rolnictwo» wygł. Sz. Medzwicki.

15.00. Odczyt z racji obchodu dnia społeczeństwa wygł. p. Marjan Rapacki, Dyr. Zach. Zw. Spółdz. Spożycw. Rz. P.

15.30. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert ludowy w wykonaniu orkiestry Aleksandra Sielskiego, oraz D. Gutowskiej (śpiew) i M. Robakowej (akomp.). W programie muzyka operowa.

16.40—17.00. Przerwa.

17.00—17.30. Program dla dzieci.

17.35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. Anna Seldier-Peche (śpiew), Aleksander Junowicz (flet solo) i prof. Ludwik Urstele (akomp.).

18.35—18.55. Rozmaitości.

18.55—19.10. Komunikaty «PAT».

19.10—19.35. Odczyt p. t. «Skarb polski w czasach Jagiellońskich» z działu «Historja Polski» wygł. prof. H. Mościcki.

19.35—20.00. Odczyt p. t. «Paragwaj» z działu «Podróże i przygody» wygł. Kapitan M. Pularski.

20.00—20.30. Przerwa.

22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, Komunikaty «PAT».

22.00—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji «Rydz».

Słynna Wróżka Chiromantka przyjmuje od 10 do 8 wieczór. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Adres: naprzeciw Krzywa (Zarzecze), ul. Młynowa 21, m. 6 w bramie schody na prawo.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursy wyuczą listownie: buchalterji, rachunkowości kuptekiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie, Po ukończeniu świadectwo.

ŻĄDAMIE PROSPEKTÓW!

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Kino-Teatr „**Helios**”
ul. Wileńska 38.

Kino-Teatr „**Polonja**”
ul. A. Mickiewicza 22.

Od dnia 11 czerwca do dnia 16 1927 r. włącznie
będzie wyświetlany film
„Przez miłość do sławy”

dramat historyczny z epoki Ludwika XV w 10 aktach. W początki koncerty radio. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza Wł. Szepańskiego. Ostatni seans o godz. 10-ej. Kasa czynna w niedzielę i dni świąteczne od g. 3 m. 30, w soboty od g. 4 m. 30 i inne dni od g. 5 m. 30. Początek seansów w niedzielę i święta o g. 4-ej, w soboty od g. 5-ej, w inne dni od g. 6. Ceny biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

Parter od 80 gr., Balkon — 50 gr.
PREMIERA! Cudo filmi pozostający na długo w pamięci „**KORSARZ**” oceanów i serc. Impowijający Szigler na tle walki o władzę i o kobietę. W roli tytułowej niezapomniany „Zygfryd z Nibelungów” PAWEŁ RICHTER. Film ten trzyma widza przez cały czas w nieustającym napięciu.

PARTER od 50 gr.
Największa sensacja sezonu! „**Księżna Gdańska**” (MADAME SAN'S GBNE). Najświetln. kobiety świata w 10 akt. W roli tytułowej prześliczna OLORJA SWANSON.

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
TOW. AKC. (DAWNIEJ MAX FALCK I SKA)
w GRUDZIĄDZU
CEGLIENIA MEDYCYNA FABRYKA DACHÓWKI
Roczna produkcja 15 000 000 sztuk
Rzymska z falckami Holenderska z falckami
Dachówki palone naturalnie czerwonego koloru, odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, wielokrotnie nagradzone złotymi medalami wielokrotnie premjowane.

Firma zagraniczna poszukuje **reprezentantów** ze stałą pensją i prowizją do sprzedaży artykułu zagranicznego, gdzie znajomość branż jest niekonieczna. Osoby tylko inteligentne i energiczne zechcą swoje oferty z życiorysem składać do „Słowa”, Mickiewicza 4 pod „Siła pierwszorzędna”.

REUMATYZM
ARTRETYZM-ISCHEAS-PODAGRE
NAWET W STADIUM ZASTARZAŁEM LECZA SKUTECZNIE
„Ekstralit” DO KAPIELI
DEFUZOLIT DO NACIERANIA CIAŁA
OZONOLIT DO KOMPRESÓW
BÓLE AŻ ZMIENIŁA STAWÓW USTĘPIA JUŻ PO KILKAKROTNYM UŻYCIU POWYŻSZYCH PREPARATÓW
SPÓSOB UŻYCIA ZAŁĄCZONY PRZY FLAKONACH
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH
OPATENTOWANE W POLSCE ZARĘKOWANE I ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO ZDROWIA PUBLICZNEGO
SKŁAD GŁÓWNY: FARMACEUTYCZNY PRZEMISŁ WARSZAWA, DROGA WILKOŃSKA 14, 15-06

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedają i wynajmują **K. DABROWSKA** Wilno, ul. Niemecka 3, m. 6

Redakcja „Słowa” poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomość biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaoferowania prosimy nadsyłać do adm. „Słowa”

„Salvator” PLASTER NIŻCZY BROADĄ ZGRUBIENIA SKÓRY
ODCISKI Ładac wszędzie!
WYRÓB W ZŁAZOŁONEM
ADAPTER W BODOWYNI
WARSZAWA
ALBERGOPOWIAZ
5

W WARSZAWIE
Kaucjonowany i Koncesjonowany **DOM KOMISOWY ZLECEN** Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22.
INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przyjazd zainteresowanych do arszały zbyleczny.

Jan Stanisław Lechowicz inżynier i mierniczy przysięgły Wilno, ul. Ciasna 3, m. 3, (Boczna Mickiewicza).
Wykonuje wszelkie pomiary, parcelacje, likwidację serwitutów, likwidację majątków ziemskich i melioracje rolne.

TABLETKI KEFIROWE DO UŻYTKU DOMOWEGO SPÓSOB UŻYCIA DOŁĄCZONY DO KAŻDEGO PUDEŁKA
FABRYKA CHEM. FARM. **Bolotawa-Kragulecki** WARSZAWA

JAREMCZE Wschodnia Małopolska
Pierwszorzędny pensjonat «DWOR» tylko dla chrześcijan, poleca pokoje słoneczne z całodziennym utrzymaniem — przez czerwiec i wczesień po 10 zł., lipiec i sierpień po 12 zł.

Mydło ogórkowe **INNATOWICZ — Łódź.**

Wiercenie STUDIUM Feliks Sekowski Wilno, Ostrobramska 17.

KUROKI Najskuteczniejszy ZNANY OD WIELU LAT Japoński środek
St. Główny: Apieczny D.-H. Balkowski i Sierzyński Wł. Izbarski.

decyna pasta do zębów **KREM PERŁOWY** **INNATOWICZ, Łódź.**

Dr. G. Wolfson wenerjczny, moczopłciowe i skórne ul. Wileńska 7, tel. 1067
Dr Cz. KONECZNY. Choroby zębów, chirurgja jamy ustnej. Szpitalne zęby. Porcelanowe korony. Mickiewicza 11 — 8. Wojskowym i urzędnikom zniżka i na raty.
Lekarz-Dentysta **MARYA**
Oszyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Szpitalne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 3. Wydz. Zdr. Nr. 3

LETNISKO do wynajęcia w maj. Turky koto st. Giedladnia kapiel, park, las sosnowy. Dozwiedzic się: Zygmuntowska 30-8, w godz. 11-2, 7-8.

DOMY Osrodek. Folwarki. Plac. w dużym wyborze posiadamy do sprzedania Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

2 pokoje i trzeci dla służ. ze wszystkimi wygodami i kuch. są do wynajęcia. Zakretowa 5 A, m. 8, od g. 8 do 11 r.

Posredniczym w sprzedaży nieruchomości na nieuczajliwym warunkach Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Naucz. muzyki poszukuje kondycji. S-to Jankowska 16 m. 3, od 9-11 rano.

Profesor gimnazjalny poszukuje kondycji w majątku. Pińsk, gimnazjum państw. profesor R. G.

DRUSKIENIKI. Pensjonat w samym centrum, pokoje jednoosobowe, słoiczne. Kuchnia wyborna, ceny umiarkowane. Adres: Druskieniki, Willa Flora, ul. Jasn.

ZNALAZIONO okulary dnia 10 czerwca b. r. pomiędzy Począ a Uniwersytetem. Właściciel może po udowodnieniu odebrać w admin. «Słowa»

Letnisko pensjonat «Kamionka» 56 km od Wilna, przy przystanku kolejowym, w suchej, jesnej miejscowości. Rzeka. Dobre odżywianie. Konie, telefon, poczta. Inform. Tomasz Zana 5 m. 1.

Mieszkanie (osobnik) 4 pok. z kuchnią, nadaje się na letnisko, do wynajęcia, Antokolska 43

Antyki
mahonle, stara porcelana, obrazy, grawiury, drobiazgi do sprzedania. Jagiellońska 39 m. 1, wejście z ogrodu. Handlarze wykłuzeni. Od 10 — 6 w.

Uważnie! przeczytać!
Do wszystkich iam ogłoszenia, niekrologi i różne reklamy najdogodniej załatwić za pośrednictwem

BIURA
Reklamowe S t e f a Grabowska w Wilnie ul. Główna 24

KOWA
samotny, odpowiednio wykwalifikowany, poszukuje pracy do większego majątku. Zgodzi się na wyjazd. O. Paszkiewicz, Wilno-Kalwarja.

KEFIR leonizy wyrabia się w Jeronolmce pod dozorem magistra farmacji B. Santyry i J. Hejbera. Żądać w Wilnie w mleczarniach Hejbera — Mickiewicza 9, Ludwiarzarska 1, Ostrobramska 5 (pasaż).

Korespondent-buchalter władający kilkoma językami. Posiadający rachunkowość rolną i skarbowa. Doskonali organizator w Bank. na dog. war. tych dziedzinach, poszukuje posady. Wiadomości: Zawalna lendarnia 4, od 4 g. pp. Nr 3, m. 8, goz. 2-4

Sklerozę z pokoje astmę, kłie—szelkie choroby radykalnie wyleczy tylko przyrodolecznicwoł Naturalista. Szopienice — Górny Śląsk. Skrytka pocztowa 8 Załącznik porto 40 et.

W nowowybudowanym domu przy ul. Krakowskiej Nr. 51 na lewo od Kalwaryjskiej, od 10 lipca będą mieszkania do wynajęcia, składające się z trzech pokoi, kuchni, alkowy, wateklozetu, dwóch piwnic, strychu, ogólna na ul. S-to Jankowskiej między Począ a Uniwersytetem. Właściciel może po udowodnieniu odebrać w admin. «Słowa»

Letnisko pensjonat «Kamionka» 56 km od Wilna, przy przystanku kolejowym, w suchej, jesnej miejscowości. Rzeka. Dobre odżywianie. Konie, telefon, poczta. Inform. Tomasz Zana 5 m. 1.

Mieszkanie (osobnik) 4 pok. z kuchnią, nadaje się na letnisko, do wynajęcia, Antokolska 43

MAURZYC RENARD.
6) **Czy on?**
IV
Chorobliwy strach Gilberty
— Ależ nie, moja mała Gilberto—mówiła p. de Prase. Ody się weźmie pod uwagę zwycięzcy czasów dzisiejszych, nie można uważać zaproszenia p. Jana Marenila za niesiosowne. Wydaje się rzeczą zupełnie naturalną że pragnie przyjąć cię teraz już w domu, który będzie może z czasem twoim. Uważam jednak, iż powinniśmy ci towarzyszyć. Nie sprawi ci to przykrości, mam nadzieję?
Gilberta próbowała ukryć niezadowolone i zmusić usta do uśmiechu.
— Oczywiście ciociu, nie sprawi mi to przykrości. Jednak uważam, że jesteś bardzo zadowolony!
I nie mogła powstrzymać się od natchnionego gestu, w odpowiedzi na dobrótliwe klapsy, niby zagniewanej ciotki.
— Ach, Gilberto, jakże cię źle wychowałam!

cząc i nucąc chwilami, niby rozkoszany lecz rozkapryszony mialec.
P. de Prase, jak zwykle chłodna, była widocznie zgorzorna zachowaniem pupilki, starała się to zamaskować, zjadając ciastka i wodząc zimnymi oczyma po otaczających ją przedmiotach.
— Czy mogę poprosić pana o papierosa?—zapytała Gilberta.
— Proszę bardzo,—odrzekł uprzejmie Marenil, zwracając się ku przylegającej do salonu palarni, Gilberta podażyła za nim, posyłając oburzonej ciocie jeden z najrozkoszniejszych swych uśmiechów.
— Co pani jest?—zapytał serdecznie Jan Marenil, gdy się znalazłi sami.
— Ciotka drażni mnie. Jestem zła.
— Jednak... zaczął pojednawczo.
— Drażni mnie, rozumie pan. Złości mnie to, że nie przyszła tu bynajmniej, by towarzyszyć mi... przyszła, bo chciała się przyrzyć, zobaczyć. Śledzi mnie, mam tego dosyć!
— Ale, Gilberto, ona ma rację. Postaw siebie w jej sytuacji... Droga małańka, bądź znów taką, jak zawsze, dobrze? Kocham cię o wiele więcej bez tej przybranej pozy!
Spojrzała nań, a oczy jej przybrały nagle wyraz rozpaczli i tzy zaskłjły się wśród rzęs. Ręce ich uściśnięły się.
— O,—szepnęła dziewczyna—kochaj mnie silnie Jankul! Nie będę więcej nigdy w takim humorze, jeśli ci się to nie podoba. Ale kochaj mnie. Czy zawsze kochasz mię tak silnie

zawsze, powiedz Janku?
Oczy jego wyrażały tyle poważnej i głębokiej miłości, że serce jej stopniało pod promieniami wielkiego szczęścia. Niepokój i bunt, który ją przed chwilą opanował rozwiął się w jednej chwili.
— Przedewszystkiem, proszę nie myśleć, że nie kocham cioci. Jestem do niej bardzo przywiązana.
— Czyż bardzo?
— Ależ tak, naprawdę...
— Chodźmy, nie należy zostawiać jej samej, nie powinienem tego robić... Ale proszę wybrać papierosa.
— Dziękuję, nie chcę już... Pan woli żebym nie paliła, prawda? O, proszę powiedzieć, że tak! Byłabym tak szczęśliwa, gdybym mogła panu zrobić przyjemność temi...
— Roześmiał się dziwnie radośnie, a Gilberta uczyła się bardzo szczęśliwa, gdy potwierdził.
— To prawda, wolę żeby pani nie paliła.
— Ach, jaki pan miły, jaki strasznie miły!
— Kocham panią,—rzekł, nagle poważniejąc, lecz z głęboką radością w głosie.
— Chciała powiedzieć mu to samo, lecz ściśnięte gardło i drżące usta nie zdołały wymówić tych słów.
— Chodźmy małańka—rzekł pieszczołliwie.
— Znaleził p. de Prase, oglądającą wspaniałe obrazy, zdobiące salon.
— Czy zechciałaby pani obejrzeć inne obrazy?—zapytał uprzejmy go-

spodarz. Z przyjemnością pokażę paniom mój ostatni nabytek.
Otworzył się przed nimi drzwi do dużej sali, ozdobionej bezczemnymi obrazami. Marenil wprowadził panie, wskazując i tłumacząc, był to erudyta i prawdziwy artysta. P. de Prase dowiedziała się przy tej okazji wielu rzeczy, dotyczących sztuki, o których nie miała najmniejszego pojęcia; Gilberta zaś ujął ją wiedzą i subtelnością ukochanego człowieka, pieściła się słodko dźwiękiem jego muzycznego głosu.
— A cóż jest w tych oszklonych szafkach? zapytała.
— Ach, jest to moje muzeum prywatne. Wszyscy mamy jakieś kaprysy i manje.
— Klucze, stare klucze! skonstataowała hrabina.
— A tutaj lampy starożytności.—dodała Gilberta.
— Tak, potwierdził Jan Marenil, tonem przeprosin. Klucze i lampy. Są to kolekcje, które zacząłem zbierać w dzieciństwie jeszcze. Przedmioty te zawsze pociągały mnie. To dziwne, nieprawdaż?
— Jest to symboliczne,—zauważyła p. de Prase. Pan lubi otwierać, oświetać?
— Być może!—odrzekł obojętnie.
— Zdjaje mi się, że od tego czasu powinienby pan mieć o wiele więcej tych przedmiotów.—Czy teraz już ich pan nie zbiera?
— Owszem. Lecz, proszę sobie opanowania swych nerwów, stała wyobrazić, że pomiędzy mną i temi

dwoma szafami istnieje pewne tajne porozumienie...
— Proszę nam je wyjawić!
P. de Prase słuchala z wyrazem wyniosłej grzeczności, właściwej damie z wyższego towarzystwa.
— O!—kupuję, lampkę, lub klucz, jedynie z wyjątkowych okolicznościach. W formie nagrody, lub zachęty. Lampki dodawać mają mi otuchy, klucze stanowią nagrodę.
— Nie bardzo rozumiem. Czy mogę prosić o wyjaśnienie?—zapytała Gilberta, śmiejąc się.
— Do czego potrzebuję zachęty i otuchy, za co siebie wynagradzam? Ależ, mój Boże, nie trudno się domyśleć. Pomiędzy każdą z tych lampek, a każdym kluczem, musiałem coś zbadać, coś przestudować... Jest to dziecinad! Proszę nie, opowiadać o tem nikomu, żartowanoby potem ze mnie.
— O tu...—zawołała Gilberta.—Ten mały lampionik zielony z żółtą obwódką, jakie to śliczne!
— Jest to roboty romańskiej z bronzu i złota,—rzekł bez namysłu. Czy bardzo się pani podoba? Oto jest, proszę mi zrobić tę przyjemność i przyjąć ją odenmie.
Zmieszana Gilberta wzięła śliczny lampion i oglądała zaczęła pod światło, nagle odstała go na miejsce.
— Co się stało?—zdziwił się Jan.
— Co pani jest?
Gilberta blada była i niezdołna do oczy. Tymczasem hrabina przyglądała się lampionowi mówiąc:
— Zależy mi, że jest tu wąż!... Ależ tak, naturalnie, żółta obwódka jest wyrzeźbiona w kształcie węzła! — Czyż być może...
Lecz Gilberta przerwała, siłąc się na błąd uśmiech:
— Tak. Przepraszam pana. To niema najmniejszego sensu.
— Jest to jej manja od czasu śmierci mojej biednej siostry,—rzekła ciotka.—Pan wie zapewne.
Jan Marenil skinął głową i ujął dlonie Gilberty, na której twarzączkę powracał zwoina rumieniec.
— To niemiądre z mojej strony!
— Nie, to nie jest niemiądre. Bynajmniej,—uspokajał narzeczoną zamyślając się.—Ale pani musiała wówczas przerazić się bardzo silnie!
— Tak,— potwierdziła p. de Prase.—Był to strach bezgraniczny. Ale doprawdy, było się czego przestraszyć! Lecz pięć lat już minęło od tragicznej chwili i mam nadzieję, że Gilberta wyleczy się ze swych obaw. Mówmy lepiej o czym innym, to przędź się uspokoi. Ja sama nie mogę bez dreszczu zgrozy, przypomnieć sobie tego straszliwego dramatu.
— A jednak, ciociu, chciałabym, żeby pan wiedział! Nie będziemy więc częściej nigdy o tem mówili. Ale chciałabym, żeby pan... ciotko rozumie! Żeby wiedział wszystko o tem zajściu...